

# 50 LAT KODEKSU CYWILNEGO

PERSPEKTYWY REKODYFIKACJI

redakcja naukowa  
Piotr Stec  
Mariusz Załucki

MONOGRAFIE LEX



LEX

a Wolters Kluwer business



# 50 LAT KODEKSU CYWILNEGO

PERSPEKTYWY REKODYFIKACJI

redakcja naukowa

Piotr Stec

Mariusz Załucki

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez Uniwersytet Opolski

*Stan prawny na 1 listopada 2014 r.*

Recenzent

*Prof. dr hab. Jacek Gołaczyński*

Wydawca

*Magdalena Stojek-Siwińska*

Redaktor prowadzący

*Joanna Cybulska*

Opracowanie redakcyjne

*Agnieszka Bąk*

Łamanie

*Sławomir Sobczyk*

Układ typograficzny

*Marta Baranowska*

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

prawolubni

**SZANUJMY PRAWO I WŁASNOŚĆ**

Więcej na [www.legalnakultura.pl](http://www.legalnakultura.pl)

**POLSKA IZBA KSIĄŻKI**

© Copyright by Wolters Kluwer SA, 2015

ISBN 978-83-264-3442-6

ISSN 1897-4392

Wydane przez:

Wolters Kluwer SA

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. 22 535 82 00, fax 22 535 81 35

e-mail: [ksiazki@wolterskluwer.pl](mailto:ksiazki@wolterskluwer.pl)

[www.wolterskluwer.pl](http://www.wolterskluwer.pl)

księgarnia internetowa [www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

# Spis treści

---

Wykaz skrótów / 9

Słowo wstępne / 13

Dariusz Szostek

**Quo vadis? Pięćdziesiąt lat kodeksu cywilnego / 15**

Piotr Stec

**Kodeks cywilny – między dekodyfikacją a rekodyfikacją / 25**

Marcin Sala-Szczypiński

**Zasady współżycia społecznego – zmiana treści klauzuli generalnej w okresie obowiązywania kodeksu cywilnego / 45**

Agnieszka Kubiak-Cyrul

**Dobra osobiste w projekcie kodeksu cywilnego / 65**

Grzegorz Koziół

**Uwagi podstawowe o umiejscowieniu regulacji prawa handlowego w kodeksie cywilnym i projekcie kodeksu cywilnego / 81**

Roman Uliasz

**O potrzebie kompleksowej regulacji problematyki kwalifikacji podmiotowych członków organów osób prawnych / 95**

Anna Machnikowska

**Między petryfikacją a modernizacją – 50 lat kodyfikacji prawa rzeczowego / 117**

Magdalena Habdas

**Nowy czy znowelizowany kodeks cywilny? Rozważania o potrzebie nowej kodyfikacji w kontekście regulacji przedsiębiorstwa jako przedmiotu sui generis oraz wybranych zagadnień prawa rzeczowego / 137**

Joanna Kozińska

**Koncepcja odrębnych od gruntu przedmiotów własności – analiza na tle obecnego stanu prawnego oraz propozycji zmian legislacyjnych / 165**

Katarzyna Anna Dadańska

***Timeshare* w świetle kodyfikacji, dekodyfikacji i rekodyfikacji kodeksu cywilnego (wnioski *de lege lata* i *de lege ferenda*) / 179**

Marian Kępiński

**Czy w nowym kodeksie cywilnym potrzebna jest własność intelektualna? / 201**

Michał Skwarzyński

**Losy *post mortem* praw autorskich w nowoczesnym prawie cywilnym / 219**

Marlena Pecyna

**Założenia regulacji zobowiązań w projekcie nowego kodeksu cywilnego / 237**

Agnieszka Malarewicz-Jakubów

**Po co kodyfikować umowę franchisingu? / 255**

Rafał Adamus

**Roszczenia finansującego z tytułu ustania niewykonanej przez korzystającego umowy leasingu / 265**

Michał Chajda

**Problemy uregulowania kodeksowego zobowiązań pieniężnych / 287**

Jacek Mazurkiewicz

**Rodzinne do remontu! Czyli o potrzebie wielkiej reformy prawa rodzinnego / 301**

Robert Frey

**Zasadność zmiany ustawowego ustroju majątkowego  
małżeńskiego / 333**

Mariusz Załucki

**Perspektywy rekodyfikacji polskiego prawa spadkowego / 349**

Jakub Biernat

**Testament wspólny *de lege ferenda* / 367**

Piotr Cybula

**Testament podróżny *de lege lata* i *de lege ferenda* (zagadnienia  
wybrane) / 385**

Maciej Rzewuski

**Konwersja testamentu / 401**

Elwira Macierzyńska-Franaszczyk

**Wybrane problemy odpowiedzialności za długi spadkowe  
w prawie polskim – stan obecny i potrzeba zmian / 417**

Bibliografia / 433





# Wykaz skrótów

---

## Akty prawne

- ABGB – Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch (austriacki kodeks cywilny z dnia 1 czerwca 1811 r.)
- BGB – Bürgerliches Gesetzbuch (niemiecki kodeks cywilny z dnia 18 sierpnia 1896 r.)
- CESL – Common European Sales Law (rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych przepisów dotyczących sprzedaży; tekst projektu rozporządzenia wraz z tłumaczeniem polskim dostępny na stronie: [www.eur-lex.europa.eu](http://www.eur-lex.europa.eu))
- DCFR – Draft Common Frame of Reference (Projekt wspólnego systemu odniesienia)
- EKPC – europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., z późniejszymi protokołami dodatkowymi (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.)
- k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 121)
- k.h. – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks handlowy (Dz. U. Nr 82, poz. 600)
- k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)
- Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.)
- k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 z późn. zm.)

|              |  |
|--------------|--|
| k.r.o.       | – ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 788 z późn. zm.)                |
| k.s.h.       | – ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1030 z późn. zm.)                 |
| k.z.         | – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598 z późn. zm.) |
| PETL         | – Principles of European Tort Law (Zasady europejskiego prawa czynów niedozwolonych)   |
| pr. aut.     | – ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 z późn. zm.) |
| p.u.n.       | – ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 1112 z późn. zm.)             |
| p.w.p.       | – ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 z późn. zm.)      |
| u.k.w.h.     | – ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 707 z późn. zm.)               |
| ustawa o KRS | – ustawa z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 1203 z późn. zm.)               |
| ustawa o NBP | – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 908 z późn. zm.)                   |
| ZGB          | – Schweizerisches Zivilgesetzbuch (szwajcarski kodeks cywilny z dnia 10 grudnia 1907 r.)   |

## Czasopisma i publikatory

|             |   |
|-------------|---|
| AUWr.       | – Acta Universitatis Wratislaviensis      |
| CPH         | – Czasopismo Prawno-Historyczne           |
| Dz. U.      | – Dziennik Ustaw                          |
| Dz. Urz. UE | – Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej     |
| Dz. Urz. WE | – Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich |
| EPS         | – Europejski Przegląd Sądowy              |
| KPP         | – Kwartalnik Prawa Prywatnego             |
| M. Praw.    | – Monitor Prawniczy                       |

|                  |  |
|------------------|--|
| NP               | – Nowe Prawo   |
| OSA              | – Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych  |
| OSAB             | – Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej  |
| OSNC             | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna  |
| OSNCK            | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Izba Karna                               |
| OSNC-ZD          | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna – Zbiór Dodatkowy                          |
| OSNP             | – Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych |
| OSP              | – Orzecznictwo Sądów Polskich  |
| OSPika           | – Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych                                    |
| OTK              | – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego   |
| OTK-A            | – Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego; zbiór urzędowy, Seria A                        |
| PiP              | – Państwo i Prawo  |
| PiŻ              | – Prawo i Życie  |
| PPH              | – Przegląd Prawa Handlowego  |
| Prz. Sejm.       | – Przegląd Sejmowy   |
| PS               | – Przegląd Sądowy  |
| RPEiS            | – Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny  |
| Sprawozdania WTN | – Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego                                       |
| St. Cyw.         | – Studia Cywilistyczne   |
| St. Praw.        | – Studia Prawnicze   |
| St. Pr.-Ek.      | – Studia Prawno-Ekonomiczne  |
| TP               | – Tygodnik Powszechny  |
| TPP              | – Transformacje Prawa Prywatnego   |
| ZNIBPS           | – Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego                                       |
| ZNUJ             | – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego   |
| ZNUW             | – Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego   |
| ZPBAS            | – Zeszyty Prawnicze Biura Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu                              |

## Inne

|       |   |
|-------|---|
| CBOŚA | – Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych |
| ETPC  | – Europejski Trybunał Praw Człowieka              |
| KKPC  | – Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego           |
| KRS   | – Krajowy Rejestr Sądowy                          |

## Wykaz skrótów

---

|     |                                  |
|-----|----------------------------------|
| NBP | – Narodowy Bank Polski           |
| NSA | – Naczelny Sąd Administracyjny   |
| SA  | – Sąd Apelacyjny                 |
| SN  | – Sąd Najwyższy                  |
| TK  | – Trybunał Konstytucyjny         |
| WSA | – Wojewódzki Sąd Administracyjny |

# Słowo wstępne

---

W 1964 r. uchwalono trzon regulacji polskiego prawa cywilnego – kodeksy cywilny oraz rodzinny i opiekuńczy. Ustawy te przez wielu uważane są za jedne z najdoskonalszych dzieł polskiego ustawodawcy. Sposób ich powstania, zwłaszcza ze względu na prowadzoną uprzednio w doktrynie dyskusję, niejednokrotnie oceniano wysoko. Na przestrzeni lat oba kodeksy, między innymi ze względu na zachodzące przemiany społeczne i gospodarcze, były wielokrotnie nowelizowane. Inaczej niż miało to miejsce przy tworzeniu zrębów polskiego prawa cywilnego, zmiany te często były wprowadzane pośpiesznie, w przypadku niektórych z nich trudno odczytać przyświecające ustawodawcy intencje. Zabrakło też spójnej wizji prawa cywilnego okresu przełomu i zmiany. Dlatego też oba kodeksy, a zwłaszcza kodeks cywilny, nie stanowią obecnie dzieła jednolitego. Sytuacja ta może budzić niepokój. Uporządkowanie, właściwa systematyka, konsekwencja, koherentność, spójność to bowiem cechy będące gwarancją pewności prawa, stabilności i przewidywalności jego stosowania.

W tej sytuacji pojawia się pytanie, czy obecny stan rzeczy wymaga tylko uporządkowania – przeglądu istniejących rozwiązań i ewentualnego oczyszczenia kodeksu cywilnego z nieudanych naleciałości, czy może przestał on, jako ustawa tkwiąca korzeniami jeszcze w epoce wielkich kodyfikacji, odpowiadać potrzebom współczesności, co uzasadniałoby zastąpienie go nową ustawą?

Rozważyć należy także postulaty związane z drugim z kodeksów – kodeksem rodzinnym i opiekuńczym, choćby w kontekście głosów o konieczności przygotowania w przyszłości kodeksu cywilnego jako kompleksowego aktu prawnego obejmującego również prawo rodzinne. Przypadająca zaś obecnie pięćdziesiąta rocznica uchwalenia kodeksów stanowi w naszej ocenie dobry moment do wznowienia dyskusji nad potrzebą kompleksowej reformy prawa cywilnego i właśnie temu celowi ma też służyć oddawana dziś do rąk Czytelnika książka.

Zauważyć trzeba, że kwestia kondycji polskiego prawa cywilnego nie jest przesadnie obecna we współczesnym dyskursie cywilistycznym, i to pomimo toczących się powoli prac nad nowym kodeksem cywilnym. Nie do pominięcia jest zaś fakt rekodyfikacji prawa cywilnego w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Stąd pytania o zmiany przez niektórych autorów niniejszej publikacji stawiane są bardzo odważnie. I choć należy pamiętać, że wspomniane kraje miały inną historię legislacyjną i w większości nie zachowały ciągłości konstrukcyjnej prawa prywatnego, pochodzące stamtąd wzory legislacyjne niejednokrotnie stanowią punkt odniesienia w niniejszej pracy.

Monografia ta ma w założeniu zachęcić do dalszej dyskusji nad kondycją polskiego prawa cywilnego i perspektywami jego zmian. Jest przede wszystkim wynikiem współpracy Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego oraz Uniwersytetu Opolskiego. Wkład w jej powstanie mają jednak także autorzy z innych ośrodków, w tym z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Dobierając teksty, staraliśmy się dać szansę przedstawienia swoich poglądów zwolennikom zmian, niekiedy wręcz rewolucyjnych, oraz przedstawicielom stronnictwa zachowawczego, uznającego, że przekreślenie dotychczasowego dorobku polskiej cywilistyki byłoby zabiegiem zbyt pochopnym. Mamy nadzieję, że składające się na niniejszy tom teksty będą stanowić dobry punkt wyjścia do rozważań nad przyszłością polskiej kodyfikacji cywilnej.

*Piotr Stec  
Mariusz Załucki*

## Quo vadis?

### Pięćdziesiąt lat kodeksu cywilnego

---

I. Mija 50 lat od uchwalenia kodeksu cywilnego (został uchwalony 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. Nr 16, poz. 93) oraz kodeksu postępowania cywilnego (uchwalony 17 listopada 1964 r., Dz. U. Nr 43, poz. 296). Od wielu lat dyskutowana jest kwestia zmiany zarówno jednego, jak i drugiego aktu prawnego. Na podstawie tych dyskusji w 2006 r. opublikowano *Zieloną księgę. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, pod redakcją prof. dr. hab. Z. Radwańskiego<sup>1</sup>. We wprowadzeniu do tej publikacji wyraźnie wskazano, że nadszedł czas, aby podjąć zasadniczą dyskusję nad kształtem i rolą kodeksu cywilnego w systemie prawnym Rzeczypospolitej Polskiej, a prezentowany dokument zamierza przedstawić optymalną wizję kodeksu cywilnego. Dopiero wtórnym zagadnieniem jest to, czy należałoby podjąć w tym względzie działania zmierzające do przygotowania nowego kodeksu cywilnego, czy raczej powinno się dążyć do realizacji owej wizji poprzez zasadniczą nowelizację (rekodyfikację) obowiązującego kodeksu cywilnego. W *Zielonej księdze* przedstawiono tezy wskazujące, jakie zmiany (często o fundamentalnym znaczeniu) powinny się znaleźć w optymalnym kodeksie cywilnym – w części ogólnej, rzeczowej, dotyczącej zobowiązań (dużo miejsca poświęcono prawu konsumenckiemu), prawa spadkowego, a także w prawie rodzinnym i opiekuńczym, które wprawdzie stanowi odrębną kodyfikację, ale jest przecież częścią prawa prywatnego.

---

\* Prof. nadzw. dr hab. Dariusz Szostek – Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Opolski.

<sup>1</sup> *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Z. Radwański, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, Warszawa 2006.

Podjęto też prace nad nowym kodeksem cywilnym<sup>2</sup> obejmujące swoim zakresem zagadnienia<sup>3</sup> przedstawione w *Zielonej księdze* (rozpoczęte i intensywnie prowadzone pod kierownictwem śp. prof. dr. hab. Z. Radwańskiego). Zarówno Księga jak i opublikowane propozycje nowego kodeksu cywilnego wywołują sporą dyskusję nad potrzebą nowej regulacji, jej zasadnością, ale także nad poszczególnymi proponowanymi szczegółowymi zagadnieniami. Pojawiają się głosy zarówno zwolenników nowej pełnej regulacji, jak i głosy zagorzałych przeciwników. Sporo jest także głosów pośrednich. Takie stanowisko nie powinno dziwić, gdyż aktualna kodeksowa regulacja z jednej strony została przygotowana i uchwalona w innym systemie prawnym, nieodpowiadającym dzisiejszym potrzebom, z drugiej strony wiele nowelizacji, w szczególności dokonanych po 1989 r., spowodowało, że obowiązujący kodeks cywilny jest zasadniczo różny od tego z 1964 r., chociaż wiele podstawowych zasad i instytucji pozostało.

Istotnym argumentem zwolenników pozostawienia aktualnej regulacji jest olbrzymia doktryna i orzecznictwo dotyczące prawa cywilnego. Zwolennicy zmian podnoszą natomiast, że konieczne jest wprowadzenie nowych, nowoczesnych instytucji oraz nowe pełne spojrzenie na prawo cywilne odpowiadające współczesnemu obrotowi gospodarczemu, a także miejscu Polski w zjednoczonej Europie<sup>4</sup>.

Niejąko obok dyskusji dotyczącej zmiany lub wprowadzenia nowego kodeksu cywilnego odbywa się dyskusja dotycząca istotnej zmiany lub konieczności wprowadzenia nowego kodeksu postępowania cywilnego<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Por.: D. Szostek, *Nowe ujęcie dokumentu w polskim prawie prywatnym ze szczególnym uwzględnieniem dokumentu w postaci elektronicznej*, Warszawa 2012, s. 26 i n.; K. Górską, *O formie z poświadczoną datą w nowym Kodeksie cywilnym – uwagi w kontekście obowiązującej regulacji prawnej*, Rejent 2010, nr 3, s. 62; B. Kaczmarek-Templin, *O perspektywie nowego dokumentu w świetle projektowanych zmian Kodeksu postępowania cywilnego*, Prawo Mediów Elektronicznych – Kwartalnik Naukowy 2010, nr 3, s. 18.

<sup>3</sup> Przygotowano m.in.: część ogólną kodeksu cywilnego, przepisy o umowach o korzystaniu z rzeczy i praw, część ogólną zobowiązań, prawo spadkowe, trwają prace nad częścią szczególną zobowiązań.

<sup>4</sup> Na temat projektów zmian prawa cywilnego w Europie P. Machnikowski, *Przepisy dotyczące czynności prawnych w projekcie Common Frame of Reference i w Principles of the Existing EC Contract Law*, cz. 1, Rejent 2008, nr 4, cz. 2, Rejent 2008, nr 5, s. 45 i n.

<sup>5</sup> J. Rajski, *Tendencje rozwoju prawa o międzynarodowym arbitrażu handlowym w państwach Europy Środkowej (w:) Prace z prawa prywatnego. Księga pamiątkowo ku czci Sędziego Janusza Pietrzykowskiego*, red. Z. Banaszczyk, Warszawa 2000, s. 242 i n.; A. Zalesińska, *Informatyzacja postępowania cywilnego w wybranych państwach (w:) Informatyzacja postępowania sądowego w prawie polskim i wybranych państwach*, red. J. Gołaczyński, Warszawa 2009, s. 36 i n.



W sprawozdaniu Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego za 2012 r.<sup>6</sup> podniesiono, że w ślad za nowym kodeksem cywilnym powinien zostać uchwalony nowy kodeks postępowania cywilnego. Prace nad założeniami, a także nad poszczególnymi rozwiązaniami podjął zespół kierowany przez prof. dr. hab. T. Erecińskiego<sup>7</sup>. Należy podnieść, że kompleksowe ujęcie postępowania cywilnego w związku z olbrzymią liczbą nowelizacji w ostatnich latach wydaje się o wiele bardziej konieczne niż nowy kodeks cywilny. Wywołuje także mniej negatywnych dyskusji w tym zakresie. Przeważają raczej głosy pozytywne.

2. Zarówno kodeks cywilny, jak i kodeks postępowania cywilnego są „żywymi tworamami” ulegającymi ciągłym zmianom. Akty te niezmiernie się różnią od swoich pierwowzorów sprzed 50 lat, które były tworzone i obowiązywały w poprzednim systemie gospodarczym i politycznym. Bez właściwego dostosowania do gospodarki wolnorynkowej nie można by na ich podstawie funkcjonować. Począwszy od 1989 r. są nowelizowane (jeden lub drugi kodeks, a często obydwa równocześnie) co roku, nieraz wielokrotnie. Bywały to zarówno bardzo duże i kompleksowe, jak i niewielkie zmiany. Coraz częściej pojawiają się głosy (w szczególności w odniesieniu do kodeksu postępowania cywilnego), że zmian jest tak dużo i następują tak często, iż trudno nad nimi nadążyć. Podnosi się także zarzut dotyczący spójności tychże przepisów.

Olbrzymie znaczenie dla kodeksu cywilnego i rozwoju prawa prywatnego, w szczególności prawa cywilnego, miała akcesja Polski do Unii Europejskiej oraz konieczność dostosowania tegoż prawa do przepisów wspólnotowych. Konieczność implementacji szeregu dyrektyw znacznie zmieniła to prawo, a także swobodę prawodawcy jego uchwalania. W związku z akcesją, a wcześniej ze stowarzyszeniem z UE powstało między innymi całe prawo konsumenckie, wcześniej nieistniejące w polskim prawie. Pojawiła się także nowa tendencja legislacyjna, w ramach której kodeks cywilny pozostaje podstawą prawa cywilnego, jego trzonem, jednakże wiele kompleksowych regulacji, po zakotwiczeniu w kodeksie cywilnym, jest

<sup>6</sup> Zob.: [http://bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/bip/kkpc/sprawozdanie-z-dzialalnosci-kkpc-2012.pdf](http://bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/bip/kkpc/sprawozdanie-z-dzialalnosci-kkpc-2012.pdf).

<sup>7</sup> Poszczególne części kodeksu postępowania cywilnego przygotowują podzespoły pod przewodnictwem: prof. K. Weitza (postępowanie nieprocesowe), prof. F. Zedlera (przepisy ogólne), prof. J. Jakubeckiego (przepisy dotyczące sądu, organów procesowych, podmiotów postępowania), prof. F. Zedlera (czynności procesowe, terminy, pisma procesowe), prof. T. Erecińskiego (zawieszenie i umorzenie postępowania, dowody), prof. K. Weitza (problematyka orzeczeń).

regulowanych w odrębnych ustawach (np. wspomniane prawo konsumenckie, część prawa nowych technologii – ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną itd.), niejako obudowując kodeks cywilny. W stosunku do wielu uchwalonych 50 lat temu przepisów stosuje się dzisiaj nowe, często odległe od pierwotnej wykładnie (w szczególności w związku z pojawieniem się nowych technologii, sposobów komunikowania się, sposobów prowadzenia handlu, zawierania umów itd.). Na zmianę prawa cywilnego wpływa także orzecznictwo. W sposób istotny jest ono także kształtowane przez doktrynę.

Z jednej strony przedstawione powyżej zmiany wskazują na ewoluowanie prawa cywilnego i jego przystosowywanie do zmieniającej się rzeczywistości, z drugiej pokazują, że ten 50-letni akt prawny nie odpowiada w pełni współczesnym wyzwaniom. Kwestia, czy go dalej nowelizować, czy też napisać od nowa, jest drugorzędna. Zmiany są konieczne. Obecnie obowiązujące kodeksy (zarówno cywilny, jak i postępowania cywilnego) dosyć dobrze regulują kwestie dotyczące tradycyjnego, klasycznego obrotu gospodarczego. Olbrzymim atutem tych regulacji jest spora doktryna i wykrystalizowane orzecznictwo. Problem dotyczy jednak braku kompleksowych regulacji dotyczących „świata cyfrowego”. Regulacje dotyczące obrotu gospodarczego w internecie, wykorzystania nowych technologii są minimalistyczne, a nowa, proponowana w doktrynie wykładnia nie zawsze jest wystarczająca.

Problem dotyczy zarówno kwestii zawierania umów w postaci elektronicznej (m.in. formy czynności prawnej, identyfikacji, nowego ujęcia dokumentu, transgraniczności, ochrony praw konsumenta), jak i wykonania zobowiązania w „świecie wirtualnym” oraz wykorzystywania nowych narzędzi do dotychczasowych instytucji prawa cywilnego (np. pomysł<sup>8</sup> testamentu w postaci nagrania audio-wideo jako współczesny odpowiednik testamentu własnoręcznego<sup>9</sup>). Podział dóbr gospodarczych na towary i usługi w kontekście internetu jest niewystarczający. Pojawiają się nowe „produkty” niebędące ani towarem (nawet w szerokim ujęciu), ani usługą, np. e-booki, mp3<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> Tezę taką przedstawił podczas Konferencji „50 lat Kodeksu Cywilnego” prof. nadz. dr hab. M. Załucki. Przedstawiona koncepcja wydaje się bardzo ciekawą alternatywą dla aktualnych 50-letnich rozwiązań w zakresie prawa spadkowego.

<sup>9</sup> Warto zauważyć, że wielu młodych ludzi praktycznie nie korzysta z tradycyjnej formy pisemnej, kartki i długopisu – doskonale funkcjonując w nowych technologiach.

<sup>10</sup> Szerzej *Ustawa o prawach konsumenta. Kodeks cywilny (wyciąg). Komentarz*, red. B. Kaczmarek-Templin, P. Stec, D. Szostek, Warszawa 2014, s. 23 i n.

Także powiązanie prawa cywilnego z konkretnym terytorium w związku z aterytorialnością internetu coraz bardziej stanowi problem (choćby w aspekcie prawa autorskiego). Obieg dokumentów w postępowaniu cywilnym w czasach internetu opiera się na papierze, a doręczenie w dalszym ciągu odbywa się poprzez doręczyciela, nie wspominając o konieczności wysyłania wszelkich pism poprzez tradycyjną pocztę. Korespondencja elektroniczna praktycznie nie istnieje. Pojawiają się chlubne wyjątki, takie jak elektroniczne postępowanie upominawcze, wnioski o założenie spółki w trybie S24 czy elektroniczny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego, a od połowy bieżącego roku także z księgi wieczystej. Są to jednakże tylko „jaskółki” (choć w ramach elektronicznego postępowania upominawczego w zeszłym roku drogą elektroniczną złożono prawie 5 mln pism) przy braku kompleksowego podejścia do wykorzystania nowych technologii w postępowaniu cywilnym.

3. Powyższe problemy nie są tylko polskimi problemami. Z podobnymi boryka się większość państw, w tym państwa członkowskie Unii Europejskiej. Nawet najlepsze krajowe regulacje, jeśli są fragmentaryczne, nie wystarczą w dobie internetu do rozwiązania powyżej przedstawionych problemów. Dlatego konieczna staje się harmonizacja przepisów prawa cywilnego przynajmniej w aspekcie elektroniki, w tym prawa materialnego dotyczącego zawierania umów drogą elektroniczną i ich wykonywania. Internet jako specyficzne medium nie ma granic. Przy czym w ramach Unii Europejskiej istnieje możliwość zharmonizowania regulacji prawnych go dotyczących. Nakierowanie działań cyfrowych na poszczególne państwa członkowskie doprowadziło do tego, że transgraniczny europejski handel elektroniczny jest niezbyt duży, a transgraniczne transakcje wydają się konsumentom oraz małym bądź średnim przedsiębiorcom skomplikowane i obciążone ryzykiem prawnym (każde państwo ma swoje reguły).

Dlatego też pytanie: „Quo vadis?” nie tyle powinno się odnosić tylko do polskich problemów z niedostosowaniem prawa cywilnego do nowoczesnych technologii, ile do europejskiego wymiaru. Pytanie nie powinno brzmieć – czy nowelizować, czy też rekodyfikować polski kodeks cywilny, ale – w jaki sposób ująć prawo cywilne w UE.

4. Częściowo odpowiedź na to pytanie znajdziemy w najnowszych europejskich regulacjach harmonizujących prawo cywilne w powyższym zakresie. W tym roku istotny wpływ na prawo cywilne, zarówno polskie, jak i pozostałych państw członkowskich ma dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw

konsumentów<sup>11</sup>, między innymi wprowadzająca jako odrębne dobro podlegające obrotowi gospodarczemu „treści cyfrowe”, czyli dane wytwarzane i dostarczane w postaci cyfrowej (e-booki, programy komputerowe itd.), a także jednolicie reguluje problematykę zawierania umów na odległość i poza lokalem przedsiębiorstwa. Dyrektywa ta wprowadza pełną harmonizację w całej UE przepisów dotyczących zawierania umów na odległość oraz poza lokalem przedsiębiorstw, praktycznie w minimalnym stopniu pozwalając państwom członkowskim na doregulowanie implementacji.

W dniu 26 lutego 2014 r. zostało przyjęte przez Parlament Europejski rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie europejskich przepisów dotyczących sprzedaży. Rozporządzenie ustanawia wspólne europejskie przepisy dotyczące sprzedaży. Harmonizuje ono przepisy prawa umów państw członkowskich nie poprzez zobowiązanie tych ostatnich do zmiany obowiązującego krajowego prawa umów, lecz poprzez stworzenie w każdym z państw członkowskich drugiego (!!!) reżimu prawa umów na potrzeby kontraktów objętych rozporządzeniem, identycznego w całej Unii Europejskiej i mającego obowiązywać obok już obowiązujących przepisów krajowego prawa umów. W praktyce wprowadza się europejski kodeks cywilny w zakresie umów (czyli sporą część ogólną kodeksu cywilnego oraz część ogólną zobowiązań). I jest to odpowiedź na zadanie w tytule pytanie: „Quo vadis?”

Wspólne europejskie przepisy dotyczące sprzedaży (jeżeli wejdą w życie) będą stosowane dobrowolnie, za jednoznacznym porozumieniem stron, do umów transgranicznych. Takie porozumienie nie jest uznawane za wybór prawa właściwego w rozumieniu przepisów prawa prywatnego międzynarodowego, ani nie powinno być z nim mylone. Jest to raczej wybór dokonywany w ramach prawa krajowego mającego zastosowanie według norm prawa prywatnego międzynarodowego<sup>12</sup>. Rozporządzenie dopuszcza decyzję każdego z państw członkowskich odnośnie do akceptowania jej regulacji także do umów krajowych, a nie tylko transgranicznych. Co specyficzne, rozporządzenie to jest ograniczone przedmiotowo do umów dotyczących sprzedaży towarów, dostarczania treści cyfrowych oraz świadczenia usług powiązanych (czyli usług związanych z towarami lub treściami cyfrowymi, takich jak instalacja, konserwacja albo inny rodzaj przekształcenia, świadczonych przez sprzedawcę towarów lub dostawcę treści cyfrowych na podstawie umowy sprzedaży, umowy o dostarczenie

---

<sup>11</sup> Dz. Urz. UE L 304 z 22.11.2011. s. 64.

<sup>12</sup> Z preambuły do wniosku Komisji.

treści cyfrowych lub odrębnej umowy o świadczenie usług powiązanych zawartej w tym samym czasie co umowa sprzedaży lub umowa o dostarczenie treści cyfrowych – art. 2m ww. rozporządzenia). Wyłączono natomiast spoza zakresu regulacji inne usługi.

Rozporządzenie zawiera szereg definicji pojęć prawa cywilnego (m.in. konsument, przedsiębiorca, treści cyfrowe, mali i średni przedsiębiorcy, umowa sprzedaży, cena, towar, umowa, szkoda, odszkodowanie itd.). Autonomicznie, niezależnie od dyrektywy 2011/83 uregulowano prawo konsumenckie w zakresie zawierania umów na odległość oraz poza lokalem przedsiębiorstwa, odpowiedzialność z tytułu niezgodności towaru z umową, prawo odstąpienia. Wprowadzono także ogólne zasady dotyczące zawierania umów, takie jak: forma czynności prawnej, oferta, chwila zawarcia umowy, wzorce umowne, oświadczenie woli, wady oświadczeń woli (w tym błąd, podstęp, groźby, ale także wyzysk), wykładnia, treść i skutki umowy, ustalenie ceny, przepisy dotyczące nieuczciwych postanowień umownych, niewykonanie i nienależyte wykonanie zobowiązania, miejsce, sposób i termin wykonania zobowiązania, sposób i miejsce dokonania zapłaty, odbiór towaru, wykonanie przez osobę trzecią, ale także zobowiązanie do wydania faktury, odszkodowanie, odsetki, zwrot świadczeń, przedawnienie itd. W sumie 186 artykułów. Natomiast nie uregulowano w rozporządzeniu m.in. takich zagadnień, jak: osobowość prawna, język umowy, reprezentacja, wielość dłużników lub wierzycieli, potrącenie, połączenie, ustanowienie nabywania i przenoszenia własności nieruchomości oraz prawa do nieruchomości, prawa własności intelektualnej, deliktów. Termin wejścia w życie rozporządzenia to 6 miesięcy po opublikowaniu w „Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej”.

Dnia 23 lipca 2014 r. Parlament Europejski przyjął rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 w sprawie identyfikacji elektronicznej i usługi zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym oraz uchylające dyrektywę 1999/93/WE<sup>13</sup>. Częściowo weszło w życie 17 września 2014 r., częściowo wejdzie w życie 1 lipca 2016 r., a częściowo od dnia rozpoczęcia stosowania aktów wykonawczych (art. 52). Celem tego rozporządzenia jest zwiększenie zaufania do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym poprzez zapewnienie bezpiecznej identyfikacji elektronicznej pomiędzy przedsiębiorcami, obywatelami i organami publicznymi. Rozporządzenie określa warunki uznawania przez państwa członkowskie metod identyfikacji elektronicz-

<sup>13</sup> Dz. Urz. UE L 257 z 28.08.2014, s. 73.

nej osób fizycznych oraz prawnych, wprowadza przepisy dotyczące elektronicznych usług zaufania oraz ustanawia ramy prawne dla podpisów elektronicznych. Dla identyfikacji osób fizycznych wprowadza się trzy rodzaje podpisów: podpis elektroniczny, zaawansowany podpis elektroniczny i kwalifikowany podpis elektroniczny (odpowiednik dzisiejszego bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego ważnym kwalifikowanym certyfikatem). Natomiast identyfikacja innych podmiotów niż osoby fizyczne ma następować poprzez: pieczęć elektroniczną, zaawansowaną pieczęć elektroniczną oraz kwalifikowaną pieczęć elektroniczną. Zarówno podpis, jak i pieczęć mogą być weryfikowane „zwykłym” lub kwalifikowanym certyfikatem.

W rozporządzeniu tym zdefiniowano „dokument elektroniczny”. Wprowadzono także nową, nieznaną dotychczas w prawie „usługę potwierdzonych doręczeń elektronicznych”, zapewniającą dowód przesłania i odebrania danych (na wzór listu poleconego). Rozporządzenie zastąpi ustawę o podpisach elektronicznych, określając skutki prawne złożenia podpisu elektronicznego, zrównując jego skutki ze skutkami złożenia podpisu własnoręcznego (art. 25 ust. 2: „Kwalifikowany podpis elektroniczny ma skutek prawny równoważny podpisowi własnoręcznemu”). Wprawdzie rozporządzenie nie dotyczy bezpośrednio prawa cywilnego, jednakże nowe instrumenty oraz nowe reguły (m.in. równoważność kwalifikowanego podpisu elektronicznego oraz podpisu własnoręcznego) w istotny sposób wpłyną na prawo cywilne materialne, co najmniej w zakresie formy).

5. Na zadane w tytule pytanie: „Quo vadis?” oraz na pytanie o to, czy rekodyfikować, czy „tylko nowelizować” kodeks cywilny, a także kodeks postępowania cywilnego, nie jest łatwo odpowiedzieć. Wiele argumentów przemawia za nowelizacją, sporo także za rekodyfikacją. Jednakże na tle europejskich dyskusji, pogłębiania integracji wspólnotowej, ale także w związku z najnowszymi harmonizującymi (rozporządzenia obowiązujące wprost i harmonizująca dyrektywa) unijnymi regulacjami, dyskusję, a także ewentualną rekodyfikację lub nowelizację prawa cywilnego należy przeprowadzić w ujęciu europejskim, a nie tylko wewnątrz krajowym. Tym bardziej że w praktyce obok, a po wyborze stron – zamiast polskiego kodeksu cywilnego i ustaw okołokodeksowych w przypadku przyjęcia przez Radę (UE) możliwe, iż już wkrótce zastosowanie będzie miało nowe, europejskie prawo w zakresie umów dotyczących towarów, treści cyfrowych, a także usług powiązanych.

\* \* \*

---

Dariusz Szostek

## **Quo vadis? 50 years of the Civil Code**

### **Summary**

Fifty years ago, the Civil Code and the Code of Civil Procedure came into effect. For many years, discussions whether to change both acts have been held. In the background of these discussions, in 2006, the Green Book – Optimal Vision of the Civil Code, edited by Professor Z. Radwański, was published. However, the discussions in question should not only deal with the Polish legislation. They also should take into account the European perspective. Regulations that concern ‘traditional transactions’ are sufficient and do not require any revolutionary changes. Nevertheless, it is necessary to regulate issues related to new technologies, both in the context of substantive law and civil procedure. The latest European regulations seem to meet this challenge: Regulation on Common European Sales Law, eIDAS or Directive 83/2011.

### **Keywords**

CIVIL CODE, CODE OF CIVIL PROCEDURE, AMENDMENT, RECODIFICATION, EUROPEAN REGULATION ON COMMON RULES REGARDING CONTRACTS, EIDAS REGULATION, DIRECTIVE 83/2011, EUROPEAN CIVIL CODE

### **Streszczenie**

Mija 50 lat od uchwalenia kodeksu cywilnego oraz kodeksu postępowania cywilnego. Od wielu lat dyskutowana jest kwestia zmiany zarówno jednego, jak i drugiego aktu prawnego. Na gruncie tych dyskusji w 2006 r. opublikowano między innymi *Zieloną księgę. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej* pod redakcją prof. dr. hab. Z. Radwańskiego. Tocząca się dyskusja powinna obejmować nie tylko polskie problemy, ale powinna być prowadzona w perspektywie europejskiej. Regulacje dotyczące „tradycyjnego obrotu” są wystarczające i nie wymagają rewolucyjnych zmian. Konieczne jest jednakże uregulowanie problematyki nowych technologii i to zarówno w prawie cywilnym materialnym, jak i procesowym. Uwzględniają to najnowsze europejskie regulacje: rozporządzenie dotyczące europejskich wspólnych przepisów dotyczących umów, rozporządzenie eIDAS, dyrektywa 2011/83/UE.

**Słowa kluczowe**

KODEKS CYWILNY, KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO,  
NOWELIZACJA, REKODYFIKACJA, ROZPORZĄDZENIE DOTYCZĄCE  
EUROPEJSKICH WSPÓLNYCH PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH UMÓW,  
ROZPORZĄDZENIE EIDAS, DYREKTYWA 2011/83, EUROPEJSKI KODEKS  
CYWILNY



## Kodeks cywilny – między dekodyfikacją a rekodyfikacją

---

### 1. Od pięciu kodeksów do jednej ustawy

Pomimo że kodeks cywilny liczy sobie zaledwie pięćdziesiąt lat, jego zasadnicze zręby powstały znacznie wcześniej, bo już w czasach II Rzeczypospolitej. Ramy niniejszego tekstu nie pozwalają na szerszą analizę procesu kształtowania się prawa prywatnego po 1918 r., zadanie to zostało już zresztą wykonane z powodzeniem przez dość liczne grono uczonych<sup>1</sup>. Ograniczę się przeto do skrótowego przypomnienia najważniejszych faktów.

II Rzeczpospolita rozpoczęła swój byt jako państwo jednolite terytorialnie, jednakże z pięcioma (austriackim, węgierskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim) systemami prawnymi odziedziczonymi po państwach zaborczych, na które zaczęły się nakładać przepisy polskie. Z mozaiką tą radzono sobie poprzez uchwalenie prawa prywatnego międzydzielnicowego – swoistego, wewnętrznego odpowiednika przepisów kolizyjnych rozstrzygających ewentualne konflikty ustaw w stosunkach pomiędzy podmiotami mającymi miejsce zamieszkania lub siedzibę w dzielnicach wchodzących w skład różnych byłych zaborów.

Powołana w tym czasie Komisja Kodyfikacyjna miała za zadanie stworzenie nowego prawa cywilnego, odpowiadającego potrzebom odrodzone-

---

\* Prof. nadzw. dr hab. Piotr Stec – Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Opolski.

<sup>1</sup> Zob. np.: S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, KPP 1992, z. 1–4, s. 9 i n.; J. Skąpski, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji*, KPP 1992, z. 1–4, s. 57 i n.; S. Grzybowski, *Zagadnienia kodyfikacji polskiego prawa cywilnego (Organizacja i wyniki pracy 1919–1992)*, KPP 1992, z. 1–4, s. 91 i n.; K. Krasowski, *Próby unifikacji osobowego prawa małżeńskiego w II Rzeczypospolitej*, KPP 1994, z. 3, s. 467 i n.; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, *passim*; E. Ferenc-Szydełko, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Kraków 2000, *passim*.

go Państwa Polskiego. Z zadaniem tym kodyfikatorzy poradzili sobie znakomicie, choć ich wysiłki przerwała II wojna światowa. Do jej wybuchu uchwalono między innymi nowy kodeks handlowy, procedurę cywilną, prawo zobowiązań, prawo wekslowe i czekowe, zaawansowane były prace nad pozostałymi działami prawa cywilnego. Dorobek Komisji Kodyfikacyjnej jest tym ciekawszy, że przepisy te tworzyli prawnicy wywodzący się z różnych zaborów, kształceni na wydziałach prawa niemalże całej Europy i reprezentujący wszystkie rodziny prawa cywilnego. Dlatego też przygotowane przez nich ustawy były jednym z nielicznych w dziejach efektem pracy komparatystycznej, stanowiąc syntezę tego, co podówczas było najlepsze w naukach prawnych.

Po II wojnie światowej udało się w znacznej mierze wykorzystać dorobek przedwojennych kodyfikatorów, tworząc oparte na ich dorobku przepisy ogólne prawa cywilnego i prawo rzeczowe. Kompletniej kodyfikacji doczekaliśmy się jednak dopiero niemal dwadzieścia lat później.

Kodeks cywilny w swojej pierwotnej wersji czerpał z dorobku poprzedników, nie był jednak kalką przedwojennych ustaw. Stanowił dzieło samodzielne i dojrzałe. Nie był oczywiście wolny od naleciałości ideologicznych, jak prymat własności społecznej czy „zasady socjalistycznego współżycia społecznego”, zawierał też przepisy o obrocie uspołecznionym. Był jednak w dalszym ciągu klasyczną ustawą cywilną, zachowującą większość z tego, co podówczas nazywano „burżuazyjnym prawem cywilnym” doby wielkich kodyfikacji. Wyróżniał się w ten sposób na tle kodeksów cywilnych innych państw socjalistycznych. O jego ponadczasowości oraz jakości legislacyjnej najlepiej świadczy to, że po przełomie 1989 r. wystarczyło usunąć z niego socjalistyczne wstawki, by uzyskać nowoczesną, dostosowaną do potrzeb gospodarki rynkowej ustawę<sup>2</sup>. Nie zdezaktualizowało go też pojawienie się nowych technologii, których istnienia nie mogli przewidzieć twórcy tego kodeksu. Przykładowo kwestie związane z zawarciem umowy przez internet dawały się rozwiązać na gruncie przepisów części ogólnej kodeksu cywilnego bez konieczności jego nowelizacji<sup>3</sup>.

Należy też pamiętać, że pół wieku obowiązywania kodeksu cywilnego daje się z łatwością podzielić na dwa okresy. Niemal połowa tego czasu przypadła na okres istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jednakże ostatnie dwadzieścia pięć lat funkcjonowania tej ustawy to już czasy III Rze-

---

<sup>2</sup> Oczywiście ustawę wymagającą modyfikacji. Ten los spotyka jednak niemal wszystkie akty prawne.

<sup>3</sup> Zob. np. D. Szostek, *Czynność prawna a środki komunikacji elektronicznej*, Kraków 2004, *passim*.

czypospolitej. W ciągu tego ćwierćwiecza okazało się, że twórcom kodeksu cywilnego udało się osiągnąć coś, co legislatorom udaje się niezwykle rzadko – korzystając z dorobku poprzedników, stworzyć nową jakość: nowoczesną ustawę, która przetrwała kolosalne zmiany ustrojowe i znakomicie funkcjonuje w nowym tysiącleciu. Natomiast zmiany w kodeksie, niezależnie od tego, czy europejskiej, czy innej proveniencji, nie zawsze służyły podniesieniu jakości kodyfikacji, a niekiedy nawet wprowadzały chaos i zamieszanie pojęciowe, stąd też prace nad nowym kodeksem doprowadziłyby do zaprzepaszczenia osiągnięć kilku pokoleń cywilistów polskich<sup>4</sup>.

## 2. Argumenty za rekodyfikacją

Tak świetne osiągnięcie myśli prawniczej powinno być ulepszone, a nie wyrzucone do kosza. Mimo to myśl o rekodyfikacji prawa cywilnego zyskuje na popularności, ba, można by rzec – jest powszechnie akceptowana, a prace nad nowym kodeksem cywilnym toczą się od kilku lat, choć ostatnio straciły nieco na impetie. Nie znaczy to, że idea została zarzucona, przeciwnie, prace zapoczątkowane *Zieloną księgą*<sup>5</sup> przyniosły już pierwsze owoce w postaci projektu nowej części ogólnej kodeksu cywilnego<sup>6</sup>, a prace nad pozostałymi są już, o ile mi wiadomo, zaawansowane.

<sup>4</sup> Zob. np. omówienie stanowiska SN w sprawie nowego kodeksu cywilnego M. Domagalski, *Nowy kodeks nie teraz*, Rzeczpospolita z 22 marca 2010 r., <http://prawo.rp.pl/artukul/757968,450382-Nowy-kodeks-nie-teraz.html?p=1> (odsłona 30 czerwca 2014 r.). Dobitniej ujął to Z. Radwański w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Rzeczpospolita: „[Kodeks cywilny] był zmieniany, ale w sposób niewłaściwy. Nie mieliśmy czasu na przerobienie tego na spójną koncepcję kodyfikacyjną, gdyż ubiegaliśmy się o przyjęcie do UE. Musieliśmy często naprędce tworzyć kolejne ustawy, co powodowało prawny bałagan”, M. Domagalski, *Nowy kodeks cywilny trudniejszy, niż sądzono*”, Rzeczpospolita z 22 marca 2010 r., <http://prawo.rp.pl/artukul/450390.html?p=2> (odsłona 30 czerwca 2014 r.). Należy jednak zauważyć, że z tym efektem kontrastuje, wyważony i odpowiadający potrzebom cywilistyki polskiej, program prac Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego z 1997 r. Zob. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, *Założenia i ogólny kierunek zmian w prawie cywilnym, prawie rodzinnym i gospodarczym oraz postępowaniu cywilnym*, KPP 1997, z. 2, s. 319 i n. Program ten zmierzał do zachowania tego, co stanowi o jakości prawa cywilnego, i wprowadzenia niezbędnych modyfikacji bez burzenia struktury kodeksu i oderwania się od dotychczasowego dorobku doktryny i orzecznictwa. Wypada ubolewać, że praktyka legislacyjna niekiedy znacznie odbiegła od tych założeń, do czego jeszcze nawiążę w dalszej części tekstu.

<sup>5</sup> *Zielona księga. Optymalna wizja Kodeksu cywilnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, red. Z. Radwański, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, Warszawa 2008, *passim*.

<sup>6</sup> *Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem*, Warszawa 2009.

Argumenty zwolenników rekodyfikacji przedstawiają się następująco<sup>7</sup>: kodeks cywilny jest ustawą przestarzałą, nieodpowiadającą wymogom współczesności. Wskazuje się, że postęp stosunków gospodarczych i rozwój nowych technologii sprawiły, że kodeks przestał spełniać swoje zadanie jako ustawa doby przedinformatycznej. Coraz więcej trudności sprawia dostosowanie jego przepisów do prawa Unii Europejskiej, a wprowadzane liczne zmiany uczyniły zeń ustawę nieczytelną. Nadto wskazuje się na jego rzekomo socjalistyczną proveniencję i zachowanie konstrukcji właściwych prawu socjalistycznemu, z tym że zwolennikom rekodyfikacji trudno jest wskazać, co z myśli marksistowsko-leninowskiej zostało w kodeksie cywilnym i przeszkadza w jego stosowaniu<sup>8</sup>.

Istotne znaczenie przydaje się też argumentowi komparatystycznemu, sprowadzającemu się w gruncie rzeczy do stwierdzenia, że inne kraje postsocjalistyczne już dawno uchwałyły nowe kodeksy cywilne, nawet jeśli korzeniami tkwiły one w epoce wielkich kodyfikacji. Jako przykłady przywołuje się tu Rumunię z jej XIX-wiecznym kodeksem cywilnym i Republikę Czeską. Argument ten traci jednak na swojej wyrazistości już przy pobieżnym przyjrzeniu się, co tak naprawdę stało się w obu przywoływanych przez zwolenników rekodyfikacji systemach prawnych. W istocie dawny rumuński kodeks cywilny pochodził z 1865 r. i przetrwał do czasów współczesnych jako ustawa niemalże niezmieniona – bliższa kodeksowi Napoleona niż współczesne francuskie prawo cywilne. Był więc swoistą prawniczą żywą skamieliną, podobnie jak regulujący stosunki gospodarcze kodeks handlowy. Nowy rumuński kodeks cywilny odszedł od dualizmu regulacji, wchłaniając, podobnie jak uczyniono to w polskim prawie cywilnym, przepisy kodeksu handlowego. Przy tworzeniu nowej ustawy cywilnej punktem odniesienia dla ustawodawcy rumuńskiego było

---

<sup>7</sup> Poniższy fragment streszcza poglądy dwóch najbardziej reprezentatywnych przedstawicieli obozu zwolenników rekodyfikacji – Z. Radwańskiego i M. Kępińskiego. Por. Z. Radwański, *Kodyfikacja prawa cywilnego*, RPEiS 2009, z. 2, s. 131 i n.; M. Kępiński, *Czy w Polsce potrzebny jest nowy kodeks cywilny? Artykuł polemiczny*, RPEiS 2014, z. 2, s. 237 i n.

<sup>8</sup> Można wskazać ewentualnie na wyłączenie prawa rodzinnego do osobnej ustawy (zob. niżej), istnienie użytkowania wieczystego czy wreszcie funkcjonowanie pojęcia zasad współżycia społecznego (dawniej – „socjalistycznych”), dziś koegzystujących zgodnie z wprowadzonymi w kolejnych nowelizacjach „dobrymi obyczajami”. Swoją drogą, gdyby dostosowanie zasad współżycia społecznego do potrzeb gospodarki rynkowej w istocie było konieczne, ustawodawca mógł być to już dawno zrobić, zastępując w całym kodeksie zwrot „zasady współżycia społecznego” zwrotem „dobre obyczaje” w odpowiednim przypadku i liczbie. Zmiana ta, choć kosmetyczna, miałaby charakter porządkujący i usunęłaby choć część „prawnego bałaganu,” o którym mówił Z. Radwański.

przede wszystkim prawo prowincji Quebec z 1990 r.<sup>9</sup>, ale także kodeksy cywilne francuski i włoski, tudzież szwajcarskie prawo zobowiązań. Sięgano także do propozycji reform z 1940 r. i 1971 r.<sup>10</sup> Jak się *prima facie* wydaje, rozwiązanie rumuńskie jest podobne do tego, co zrobiono pięćdziesiąt lat temu w Polsce.

Jeszcze ciekawiej prezentuje się sytuacja w Republice Czeskiej. Tamtejszy kodeks cywilny jest wprawdzie formalnie nową ustawą, jednakże opartą na projekcie kodeksu cywilnego z 1937 r.<sup>11</sup> Można zatem przyjąć, że również Czesi nawiązali do podobnych wzorów, jak te, z których korzystali twórcy naszego kodeksu cywilnego.

Ten, bardzo pobieżny, przegląd rozwiązań obcych sugeruje, że być może prawnoporównawczy argument za rekodyfikacją jest słabszy, niż się wydaje. Sprawa ta wymagałaby jednak przeprowadzenia szerszej zakrojonych badań.

Mniej liczna grupa uczonych postuluje uchwalenie kodeksu cywilnego, kierując się jego anachronicznością. Ich zdaniem nie przystaje on do nowych czasów, w których to nie nieruchomości, a wiedza i dobra niematerialne stają się najważniejszymi składnikami majątku, a sprzedaż jako podstawową umowę prawa cywilnego zastępuje świadczenie usług. Argumenty te są ważne, lecz stanowią raczej przejaw intuicji niż wynik pogłębionych badań empirycznych. Dlatego też polemika z nimi jest utrudniona. Nie wiemy bowiem na razie, w jakim stopniu zauważone przez zwolenników tezy o anachroniczności kodeksu cywilnego zjawiska mają

<sup>9</sup> Pomimo że kodeks cywilny prowincji Quebec jest ustawą stosunkowo młodą, prace legislacyjne nad nim zaczęły się w roku 1955 (por. informacje na stronach kanadyjskiego Ministerstwa Sprawiedliwości: <http://www.justice.gouv.qc.ca/francais/ministere/dossiers/code/code.htm>, odsłona 30 czerwca 2014 r.). Sam zaś kodeks czerpie z ustawodawstwa wcześniejszego. Przy okazji należy zwrócić uwagę na to, że przygotowanie nowego kodeksu tej frankońskiej prowincji Kanady zajęło 35 lat. Być może należy to mieć na uwadze planując prace nad reformą prawa cywilnego.

<sup>10</sup> Por. np.: M. Nicolae, M.-D. Bob, *La recodification du droit civil roumain en quete de modele*, Studia Universitatis Babeş – Bolyai, <http://studia.law.ubbcluj.ro/articol.php?articollid=123> (odsłona 30 czerwca 2014 r.); S. Cristea, *The company contract in the new Romanian Civil Code (art. 1881–1954). Comparison with the 1865 Civil Code*, Juridical Tribune 2012, nr 1, s. 78 i n.; M.-D. Boscan, *Le Code Napoléon en Roumanie au siècle dernier*, Revue internationale de droit comparé 2004, nr 2, s. 439 i n. Wersja online dostępna pod adresem: [http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/ridc\\_0035-3337\\_2004\\_num\\_56\\_2\\_19278](http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/ridc_0035-3337_2004_num_56_2_19278) (odsłona 30 czerwca 2014 r.).

<sup>11</sup> P. Kadlec, Š. Štarha, *Basic principles of the New Civil Code (w:) New Civil Code Brief*, Prague 2013, s. 4, teksty angielski oraz czeski dostępne pod adresem: <http://www.amcham.cz/media/downloads/detail/137/> (odsłona 30 czerwca 2014 r.).

charakter trwały ani jaki jest ich wpływ na praktykę stosowania prawa. Dopiero po zbadaniu tej kwestii można by ocenić, czy rzeczywiście kodeks cywilny nie przystaje do rzeczywistości. W tym konkretnym przypadku ciężar dowodowy leży jednak, zgodnie z ogólną regułą dowodową, po stronie zwolenników rekodyfikacji.

### 3. Europeizacja prawa a los kodeksu cywilnego

Dalsze rozważania na temat potrzeby rekodyfikacji prawa cywilnego nie mogą być prowadzone w oderwaniu od, choćby pobieżnej, analizy wpływu działalności prawodawczej Unii Europejskiej na prawo polskie. Jak wiadomo, choć kompetencja UE nie obejmuje wprost ujednoczenia prawa cywilnego, to jednak unijny prawodawca jest dość aktywny w tej materii. Jego aktywność dotyczy rozmaitych spraw, od ochrony konsumenta począwszy, na procedurze cywilnej i prawie prywatnym międzynarodowym skończywszy. Nie wdając się w szczegółową analizę tych kwestii, należy zauważyć, że w zakresie objętym regulacją kodeksu cywilnego zmiany związane z procesem harmonizacji dotyczą przede wszystkim prawa konsumenckiego, jednakże wpływ UE na prawo cywilne jest znacznie szerszy i obejmuje prawo spółek, prywatne międzynarodowe, procedurę cywilną i prawo własności intelektualnej, a także, choć w mniejszym stopniu, prawo rodzinne i spadkowe.

Pośrednio na kształt prawa cywilnego wpływają także postanowienia Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, w szczególności zaś jej art. 17 dotyczącego ochrony własności. Nie bez znaczenia dla ewentualnej przyszłej kodyfikacji cywilnej są także próby stworzenia europejskiego kodeksu cywilnego. Idea ta, mająca swoich zaprzysięgłych zwolenników, których czołowym chyba przedstawicielem jest H. Collins, pozostaje jednak tylko w sferze postulatycznej<sup>12</sup>. Istnieją jednak załączki przyszłej pan-

---

<sup>12</sup> Zob. H. Collins, *The European Civil Code*, Cambridge 2008, *passim*. Nie wchodząc w szczegółową analizę tej problematyki, należy zaznaczyć, że wprowadzenie jednolitego prawa materialnego nie musi prowadzić do zamierzonej przez zwolenników tej idei unifikacji prawa. Będzie bowiem ono stosowane przez prawników z kilkadziesiąt krajów członkowskich mających różne tradycje prawne, wpływające na sposób jego wykładni. Jednolitości prawa materialnego nie będzie towarzyszyć jednolitość procedury, orzecznictwo nie będzie ujednoczone ze względu na brak europejskiego odpowiednika sądu najwyższego właściwego w sprawach cywilnych. W dodatku ustawy te będą miały przeszło dwadzieścia wersji językowych, a postępowanie będzie się toczyło w języku danego kraju członkowskiego. Jedynie w niewielkim stopniu ułatwi to życie np. obywatelowi polskiemu procesującemu się na Węgrzech.

europejskiej regulacji cywilistycznej w postaci Draft Common Framework of Reference, czy Zasad europejskiego prawa kontraktów. Pojawia się też tworzona jako swoista forpoczta zunifikowanego prawa cywilnego idea stosowania instrumentów opcjonalnych – zbiorów reguł, które mogą być przyjęte przez strony jako alternatywa dla prawa krajowego<sup>13</sup>.

Jak się wydaje, mamy więc do czynienia z okresem przejściowym, w którym kształtuje się przyszła forma europejskiego prawa prywatnego. Na tym etapie nie można jednak przewidzieć, jaki będzie jego ostateczny kształt i czy w wypadku ewentualnej rekodyfikacji prawa cywilnego nie okaże się, że ów nowy kodeks cywilny będzie musiał ulec rychłej nowelizacji, by dopasować go do regulacji unijnej. Podejmując próbę rekodyfikacji prawa cywilnego, musielibyśmy bowiem nie tylko ustalić idee przewodnie, na których opierałaby się ona, ale także wpisać je w koncepcję europejskiego prawa cywilnego, której trudno dziś nadać jednoznaczny kształt. Analiza tego zagadnienia wykracza poza ramy niniejszego tekstu, ograniczę się tu tylko do podkreślenia, że operujemy w warunkach niepewności co do przyszłości projektu europejskiego, kształtu prawa prywatnego tworzonoego przez Unię i potrzeby nowej kodyfikacji, gdyby projekt ten doszedł do skutku w wersji skrajnej polegającej na stworzeniu jednolitego europejskiego prawa cywilnego.

#### 4. Zmierzch zasady jedności kodeksu cywilnego

Kolejnym problemem pojawiającym się w związku z ewentualną rekodyfikacją prawa cywilnego jest pytanie o aktualność zasady jedności prawa cywilnego, a w związku z tym także o celowość tworzenia nowej, kompleksowej ustawy rangi kodeksowej. Sama zasada wydaje się nieco zapomniana, nie uwzględniają jej wykazy zasad prawa cywilnego zawarte w opracowaniach podręcznikowych i systemowych, nie znaczy to jednak, że można ją pominąć w dalszych rozważaniach.

Zasada jedności prawa cywilnego stanowi, że istnieje jedno prawo cywilne, stanowiące wspólny trzon reguł dla wszystkich jego podmiotów,

---

<sup>13</sup> Przeglądu europejskiego dorobku prawnego w tym zakresie dokonano w: *The Cambridge Companion to European Union Private Law*, ed. by C. Twigg-Flesner, Cambridge 2010, *passim*. Analizę projektu księgi I nowego kodeksu cywilnego pod kątem dostosowania do idei europejskiego prawa prywatnego przeprowadziła M. Kaczorowska, *Rekodyfikacja prawa cywilnego w Polsce wobec rozwoju europejskiego prawa prywatnego. Rozważania na tle projektu księgi i kodeksu cywilnego*, RPEiS 2009, z. 3, s. 19 i n.

niezależnie od tego, pomiędzy kim a kim dokonywane są czynności prawne. Jej formalnym wyrazem jest istnienie jednego aktu normatywnego – kodeksu cywilnego, który ma charakter ustawy kompleksowej, choć nie jest aktem zupełnym w tym sensie, że nie reguluje całości materii cywilistycznej. Jej część, ze względu na specjalistyczny charakter, uregulowano poza kodeksem cywilnym. Dotyczy to tzw. wyspecjalizowanych dziedzin prawa cywilnego, jak np. prawo spółek, spółdzielcze czy autorskie. Część zaś, jak prawo rodzinne i opiekuńcze czy przepisy o hipotece, znalazła się poza kodeksem cywilnym z rozmaitych względów, po części ideologicznych, po części innych. Pierwsza z tych ustaw w socjalistycznej nauce prawa była traktowana jako samodzielna dyscyplina prawnicza ze względu na to, że dotyczyła w przeważającej części sfery niemajątkowej, zwracano także uwagę na obecność elementu publicznoprawnego. O wyłączeniu ksiąg wieczystych i hipoteki z kodeksu cywilnego zadecydowało to, że prywatna własność ziemi miała utracić znaczenie w gospodarce socjalistycznej. Osobną, choć dziś już historyczną gałęzią prawa regulowaną częściowo w kodeksie cywilnym, częściowo (i to w znacznej części) poza nim było prawo gospodarki społecznionej regulujące stosunki między jednostkami gospodarki społecznionej. Zasada jedności prawa cywilnego pozwalała utrzymać te dziedziny obrotu, które ustawodawca nieco na siłę chciał potraktować jako samoistne, w orbicie prawa prywatnego, do którego należą ze względu na przyjętą metodę regulacji. Zasada ta uzasadniała także włączenie do kodeksu cywilnego dawnych czynności handlowych i rezygnacji z autonomicznej regulacji prawa handlowego.

Niezależnie jednak od formalnej akceptacji zasady jedności prawa cywilnego obserwujemy obecnie jego postępującą dekompozycję<sup>14</sup>, przejawiającą się regulowaniem coraz większej liczby kwestii prywatnoprawnych poza kodeksem cywilnym oraz zjawiskiem, które można by nazwać „dekompozycją wewnętrzną”, przejawiającą się zróżnicowaniem pozycji prawnej uczestników obrotu cywilnoprawnego w zależności od ich kwalifikacji podmiotowej. Do tego dochodzi także dekompozycja prawa na poziomie ponadnarodowym, przejawiająca się zwiększeniem ingerencji unijnej w kształt prawa cywilnego tudzież międzynarodowe wysiłki unifikacyjne.

---

<sup>14</sup> W doktrynie na określenie opisywanego tu zjawiska używany jest też termin „dekodyfikacja”, jak się jednak wydaje ma ono nieco węższe znaczenie. Por. W. Dajczak, *Współczesne wyzwania prawa rzymskiego* (w:) W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérrier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2014, s. 571 i n.



Na poziomie wewnętrznym możemy zaryzykować twierdzenie, że wskazane tu zjawisko ma trzy źródła – postępującą specjalizację poszczególnych dziedzin życia społecznego, kompleksowość regulacji tych dziedzin oraz lęk ustawodawcy przed komplikacjami związanymi z wprowadzaniem daleko idących zmian kodeksu cywilnego.

Pierwsze ze wskazanych tu źródeł jest dość oczywiste, zaś niektóre specjalistyczne dziedziny zostały już wskazane wyżej. Nie wszystkie kwestie muszą być regulowane w kodeksie cywilnym, nie wszystkie też powinny się tam znaleźć. Podobnie znanym zjawiskiem jest wyodrębnianie się kompleksowych dziedzin prawa, łączących elementy publiczne i prywatne, a także coraz większa ingerencja prawa publicznego w kwestie tradycyjnie prywatnoprawne. Sztandarowym przykładem jest tu prawo nieruchomości i przepisy o ochronie konsumenta. Jedynie w niewielkim stopniu zbadana jest dekompozycja prawa cywilnego w kontekście uczestnictwa podmiotów publicznych w obrocie cywilnoprawnym. Pomimo formalnego powiązania z prawem cywilnym, wyrażającego się często wyraźnym wskazaniem, że do czynności takich stosuje się przepisy kodeksu cywilnego, ustawodawca stara się nadać przepisom regulującym umowy w administracji charakter kompletny, tworząc niemalże autarkiczne zbiory reguł. Posługuje się także w wielu przypadkach swoistą terminologią, nadając starym pojęciom cywilistycznym nowe znaczenia. Ta część cywilistyki zbliżona jest konstrukcyjnie do dawnego prawa gospodarki społeczno-nej, zaś jej publiczno-prywatny charakter jest przyczyną takiej samej dyskusji dotyczącej przynależności umów w administracji do prawa cywilnego *sensu largo*<sup>15</sup>.

Na dekompozycję wpływa także przekonanie, że kodeksu cywilnego nie należy zmieniać, albo że każda zmiana tej ustawy jest trudna do przeprowadzenia. Problem ten dotyka zresztą w takiej samej mierze prawa materialnego, jak i procesowego. Stąd też poza kodeksem cywilnym znalazły się pierwotnie przepisy o odpowiedzialności z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, a poza kodeksem postępowania cywilnego niektóre postępowania szczególne, jak np. postępowanie w sprawie zwrotu dóbr kultury nielegalnie wywiezionych z terytorium państwa członkowskiego UE. Jedynie na marginesie należy stwierdzić, że niemalże regułą stało się też lokowanie poza kodeksem postępowania cywilnego rozmaitych postępowań nieprocesowych, a także postępowań pozasądowych.

---

<sup>15</sup> Szerzej zob. P. Stec, *Umowy w administracji. Studium cywilnoprawne*, Warszawa 2013, *passim*.

Jak się jednak wydaje, znacznie ciekawsze, a przy tym i ważniejsze ze względu na tematykę niniejszego tekstu jest zjawisko, które można by nazwać dekompozycją wewnętrzną kodeksu cywilnego, które sprawia, że sam kodeks cywilny ulega nie tyle erozji, ile raczej staje się jednym aktem prawnym regulującym w, niekiedy dość znacznie, odmienny sposób stosunki prawne między podmiotami pełniącymi różne funkcje społeczne. Formalnej jedności, to jest istnieniu jednego kodeksu cywilnego nie towarzyszy bowiem jedność materialna, to jest objęcie jednolitą regulacją wszystkich rodzajów obrotu.

Należy zauważyć, że różnicowanie podmiotowe sytuacji uczestników obrotu prawnego nie jest szczególną nowością. Prawo rzymskie знаło podział na *ius civile* i *ius gentium*, nie dziwiło osobne prawo dla szlachty i mieszczan. Palma pierwszeństwa w tej mierze należy być może do I Rzeczypospolitej, mającej osobne systemy prawne dla szlachty, mieszczan, chłopów, Żydów, Ormian itd. W czasach II Rzeczypospolitej aktualny był podział na prawo cywilne i handlowe, przy czym to ostatnie dotyczyło obrotu profesjonalnego między kupcami – ustroju przedsiębiorców i tzw. czynności handlowych. Twórcy kodeksu cywilnego odstąpili od tej dychotomii, włączając czynności handlowe do części szczególnej prawa zobowiązań. Jednakże nawet w tym pionierskim okresie kodeks był dotknięty grzechem pierworodnym dekompozycji wewnętrznej, ze względu na istnienie osobnych przepisów dotyczących obrotu z udziałem jednostek gospodarki uspołecznionej. Odrębności te nie były jednak na tyle istotne, by uznać, że jednostki te tworzyły odrębny „stan”. Po 1990 r. sytuacja uległa jednak diametralnej zmianie. Zniesienie przepisów o jednostkach gospodarki uspołecznionej tylko przejściowo uwolniło kodeks cywilny od skazy dekompozycji wewnętrznej. Niedługo potem pojawiły się, po części w związku z procesem dostosowania prawa polskiego do europejskiego, szczegółowe regulacje dotyczące obrotu z udziałem konsumentów, potem pojawiły się coraz liczniejsze odrębności dotyczące obrotu profesjonalnego. Wprowadzenie do kodeksu cywilnego tych ostatnich uzasadniano potrzebą ułatwienia przedsiębiorcom prowadzenia działalności i pozwolenia im na podejmowanie ryzyka, przed którym należy chronić nieprofesjonalistów. Trudno mi zrozumieć, dlaczego akurat ochronny charakter mają mieć na przykład przepisy o formie *ad probationem* czy odwołalności oferty, jednakże weryfikacja lub falsyfikacja tej tezy wymagałaby przeprowadzenia szeroko zakrojonych badań empirycznych.

Konsekwencją tych przepisów było pojawienie się nowych rodzajów obrotu: konsumenckiego i profesjonalnego. Podział ten nie jest jednak dy-

chotomiczny. Obok niego pozostał obrót powszechny obejmujący stosunki między osobami fizycznymi nieprowadzącymi działalności gospodarczej (konsumentami), osobami prawnymi niebędącymi przedsiębiorcami oraz między konsumentami a osobami prawnymi nieprowadzącymi działalności gospodarczej. Obrót ten obejmuje także relacje między osobami prawnymi niebędącymi przedsiębiorcami a przedsiębiorcami.

Do tych trzech rodzajów obrotu dochodzi jeszcze czwarty, obejmujący obrót z udziałem podmiotów publicznych, kwalifikowany zazwyczaj w kategorii „umowy w administracji”.

Ponieważ odrębności każdego z tych rodzajów obrotu są dość znaczne, obecnie stawia się pytanie o to, czy mamy wciąż jeszcze jedno prawo cywilne, czy raczej szereg przepisów stanowych, dla których wspólna jest jedynie część kodeksu cywilnego.

## 5. Wypieranie przez inne metody regulacji

Szczególnym, acz zazwyczaj pomijanym przez doktrynę aspektem zmiany roli kodeksu cywilnego jako najważniejszej ustawy jest równoległe regulowanie materii należącej klasycznie do prawa cywilnego innymi środkami. Cywilnoprawna droga ochrony prawnej uchodzi bowiem powszechnie za mało efektywną i powolną. Stąd też tendencja do tworzenia alternatywnych, regulowanych poza kodeksem cywilnym środków ochrony praw podmiotowych. Prowadzi to do sytuacji, w której strona ma wybór co do przysługujących jej dróg postępowania. Czasami są one komplementarne, czasami dublują się, wzmacniając wprawdzie pozycję uprawnionego, ale przy jednoczesnym osłabieniu znaczenia cywilnoprawnych instrumentów ochrony praw podmiotowych.

W niektórych przypadkach jest to oczywiste – posiadacz wyzuty z posiadania (np. właściciel nieruchomości zajętej przez squattersów) może oczywiście wnieść powództwo posesoryjne, jeżeli jednak zależy mu na szybkim jego przywróceniu, zapewne w pierwszym rzędzie wezwie policję i skorzysta z ochrony prawnokarnej. Jak już wspomniałem, czasami ochrona cywilno- i karnoprawna zająbiają się, a prawo karne jest wykorzystywane do uzyskania przewagi w procesie cywilnym. Sąd cywilny jest bowiem związany prawomocnym wyrokiem skazującym w zakresie faktu popełnienia przestępstwa. Uzyskanie uprzedniego skazującego wyroku karnego usprawnia prowadzenie procesu cywilnego, gdyż powód nie musi wykazywać winy pozwanego ani faktu popełnienia przezeń przestępstwa.

Nie bez znaczenia jest także to, że w takich przypadkach nie ma konieczności ponownego prowadzenia postępowania dowodowego na okoliczność zdarzeń objętych treścią wyroku. Ma to podwójne znaczenie – wpływa na szybkość postępowania cywilnego oraz obniża jego koszty. Jest to szczególnie ważne tam, gdzie konieczne jest powoływanie biegłych lub korzystanie z opinii instytutu naukowo-badawczego w sprawie faktów objętych postępowaniem. W przypadku spraw gospodarczych koszty takiej opinii mogą być znaczne, problemem bywa także znalezienie odpowiednio przygotowanego biegłego tudzież czas oczekiwania na opinię. Uciekając się do ochrony prawnokarnej, strona przerzuca koszty przyszłego postępowania cywilnego oraz pozostałe ryzyka związane z powołaniem biegłego na Skarb Państwa. Dlatego też w niektórych kategoriach spraw poprzedzanie wytoczenia powództwa próbą uzyskania wyroku skazującego staje się normalnym elementem strategii procesowej.

Należy też zauważyć, że skutkiem wiary ustawodawcy w szybkość i sprawność ochrony prawnokarnej jest tworzenie z deliktów cywilnych przestępstw. Nie negując potrzeby ingerencji państwa w przypadku niektórych takich deliktów (przykładowo – zaboru rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia, zniszczenia mienia czy uszkodzenia ciała), należy zapytać, czy ustawodawca niekiedy nie nazbyt pochopnie czyni ze sprawcy czynu niedozwolonego przestępcę. Można tu wskazać przepisy o zniesławieniu i zniewadze zazębiające się z przepisami o ochronie dóbr osobistych<sup>16</sup>, o ochronie praw autorskich, prawa własności przemysłowej, przepisy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji czy prawa spółek handlowych. Spora część takich przestępstw ścigana jest na wniosek lub w trybie prywatnoskargowym, co oznacza, że sam ustawodawca uważa je za mniej istotne. Jednocześnie w prawie polskim coraz częściej pojawia się wymóg niekaralności jako przesłanka pełnienia funkcji czy udziału w postępowaniach w sprawach zamówień publicznych. W ten sposób dublowanie deliktów cywilnych przez prawo karne może służyć nie tyle ochronie bezpieczeństwa obrotu, ile jako narzędzie wyeliminowania konkurenta.

Innym zjawiskiem dającym się zauważyć w kontekście zastępowania tradycyjnych obszarów regulowanych przepisami cywilnymi jest stosowanie środków administracyjnoprawnych, takich jak opłaty czy kary admini-

---

<sup>16</sup> Jedynie na marginesie można tu wskazać pewną niekonsekwencję ustawodawcy uznającego, że sprawy o ochronę dóbr osobistych ze względu na stopień skomplikowania wymagają rozpoznania przez sąd okręgowy, jeśli natomiast pokrzywdzony zdecyduje się szukać ochrony prawnokarnej, ta sama sprawa staje się bagatelną „pyskówką”, w której o winie i karze władny jest orzekać w pierwszej instancji sąd rejonowy.

stracyjne, szczególnie widoczne w prawie ochrony środowiska, względnie zastępowanie roszczeń prewencyjnych orzeczeniami o wstrzymaniu określonych działań i decyzjami nakazującymi usunięcie skutków naruszeń. Przykładu dostarcza tu choćby prawo budowlane. Zjawisku temu towarzyszy także ograniczanie swobody kontraktowej przepisami prawa publicznego, nakładanie na przedsiębiorców dodatkowych obowiązków względem drugiej strony kontraktu (np. obowiązków informacyjnych wobec konsumenta) czy wprowadzanie do kodeksu cywilnego kazuistycznych przepisów bezwzględnego stosowania.

## 6. Kodeks cywilny jako ustawa posiłkowa?

Dotychczasowe rozważania prowadzą nas do wniosku, że rola kodeksu cywilnego we współczesnym prawie prywatnym wydaje się zmieniać i to w kierunku umniejszenia jego znaczenia kosztem prawa europejskiego i ustaw szczególnych. Konstatacja ta skłania jednocześnie do zadania pytania, czy kodeks cywilny wciąż jeszcze pełni rolę najważniejszego, kompleksowego aktu prawnego regulującego stosunki prawne między osobami fizycznymi i prawnymi, tudzież, jeśli wierzyć w ich istnienie, także ułomnymi, czy też niepełnymi osobami prawnymi<sup>17</sup>?

Być może w istniejącym obecnie stanie rzeczy należy mówić nie tyle o randze kodyfikacji cywilnej, a raczej o przekształcaniu się kodeksu cywilnego w ustawę posiłkową, stosowaną tylko w odniesieniu do kwestii nieuregulowanych przepisami szczególnymi.

Tradycyjnie mocna pozycja kodeksu cywilnego, przyjmowana apriorycznie w nauce i akcentowana także przez praktykę, a w wymiarze czysto dydaktycznym widoczna w liczbie godzin poświęconych wykładowi instytucji prawa cywilnego w ramach kanonu dydaktycznego, słabnie kosztem innych dyscyplin prawnych. Nie widzimy tego na etapie kształtowania programów studiów prawnych, te bowiem ze względu na ograniczenia prawne nie mogą się zmieniać w sposób dynamiczny, a zmiany są zauważalne w cyklach pięcioletnich, bo w takich odstępach kończą studia kolejne roczniki<sup>18</sup>. Również orzecznictwo dostrzega zmiany w praktyce obrotu z niejakim opóźnieniem, ze względu na to, że strony często próbują

<sup>17</sup> Piszącemu te słowa bliższy jest pogląd, że podmioty, o których mowa w art. 33<sup>1</sup> k.c., to szczególnie rodzaj osób prawnych, a nie trzecia kategoria podmiotów prawa cywilnego.

<sup>18</sup> Oczywiście nie zmienia to faktu, że przy tej samej nazwie przedmiotu przekazywane studentom treści programowe mogą być różne.

załatwić sprawę bez uciekania się do pomocy sądu, traktując proces jako najmniej preferowane rozwiązanie. W dodatku od pojawienia się problemu do chwili rozpoznania sprawy przez Sąd Najwyższy mija co najmniej kilka lat. Obraz, który dostajemy, analizując orzecznictwo i poglądy doktryny, jest więc zatrzymanym w kadrze stanem sprzed kilku lat. Trochę tak, jakbyśmy próbowali prowadzić bezpośrednią transmisję telewizyjną z drugiego końca galaktyki. Tymczasem zmiany są znacznie bardziej widoczne, jeśli badamy aktywność ustawodawcy wprowadzającego co rusz pozakodeksowe przepisy regulujące kwestie cywilnoprawne czy praktykę stosowania niektórych ustaw, odsyłających do kodeksu cywilnego tylko w kwestiach nieuregulowanych.

Co więcej, nawet to posiłkowe stosowanie przepisów kodeksu cywilnego nabiera cech niemalże propozycji czysto teoretycznej. W przypadku wielu ustaw, zwłaszcza na styku prawa publicznego i prywatnego, przepisy formalnie cywilnoprawne są skonstruowane tak szczegółowo, że niemal nie pojawia się konieczność posiłkowania się kodeksem cywilnym do wypełnienia ewentualnych luk. A ponadto ich stosowanie jest możliwe bez znajomości prawa cywilnego, a nawet, *sit venia verbo*, przy całkowitym wyparciu ze świadomości istnienia kodeksu cywilnego. Łatwo przekonuje się o tym każdy, kto specjaliście z zakresu na przykład prawa zamówień publicznych zaproponuje nieprzewidziane w tej ustawie rozwiązanie problemu, na przykład uchylenie się od skutków oświadczenia woli przez zamawiającego ze względu na błąd czy podstęp. Takie rozwiązania w praktyce zamówień publicznych nie istnieją. Również w przypadku umów konsumenckich, obrotu elektronicznego czy umów zawieranych na odległość przepisy szczególne wysuwają się na pierwszy plan. Jeszcze lepiej widać to w prawie rzeczowym, zwłaszcza w przypadku użytkowania wieczystego, regulowanym przede wszystkim w przepisach pozakodeksowych.

Zauważalne jest także usamodzielnianie się poszczególnych dziedzin prawa ze względu na ich stopień specjalizacji, kompleksowość regulacji czy odrębność części życia społecznego, którą regulują. Czasami, choć nie zawsze, prowadzi to do wyodrębnienia ich w nową dyscyplinę prawniczą, czasem pozostają one, mimo znacznej samodzielności, formalnie włączone w granice cywilistyki. Najdalej idącym przykładem takiego usamodzielnienia się dyscypliny prywatnoprawnej jest prawo pracy, gdyż w stosunkach prawnopracowniczych z mocy art. 300 k.p. przepisy kodeksu cywilnego stosuje się odpowiednio i tylko wówczas, jeśli są one niesprzeczne z podstawowymi zasadami prawa pracy.

Przykładem „dyscypliny granicznej” jest natomiast prawo rodzinne i opiekuńcze. Choć wydzielenie tej gałęzi prawa z kodeksu cywilnego ma socjalistyczną, jeśli nie wręcz komunistyczną proveniencję, nie oznacza to, że argumenty za jego częściową przynajmniej odrębnością są martwe. Z jeszcze inną sytuacją mamy do czynienia w prawie spółek handlowych. O ile nie ulega wątpliwości prywatnoprawny charakter tej wyspecjalizowanej gałęzi prawa, o tyle pewien problem sprawia przepis kodeksu spółek handlowych nakazujący odpowiednie stosowanie w kwestiach nieuregulowanych w tym kodeksie przepisów kodeksu cywilnego. Nakaz odpowiedniego, a nie wprost, stosowania przepisów prawa cywilnego w sprawach spółkowych mógłby sugerować, że, podobnie jak w przypadku prawa pracy, intencją ustawodawcy było zaznaczenie odrębności prawa spółek handlowych jako samodzielnej gałęzi prawa prywatnego<sup>19</sup>. Znaczną samodzielność uzyskało także prawo własności intelektualnej, a przy tym jego część dotycząca własności przemysłowej, w tym oznaczeń odróżniających zawiera bardzo mocny element publicznoprawny.

Osobnym problemem jest kwalifikacja przepisów dotyczących niewładczych form działania administracji realizowanych środkami prawa cywilnego. Dotyczy to zwłaszcza problematyki umów w administracji, w przypadku których sporne jest nawet nie to, czy stanowią one osobną gałąź prawa, lecz to, czy należą one do prawa publicznego, czy prywatnego. Spór ten jest dalekim echem debat nad charakterem prawa obrotu uspołecznionego.

Posiłkowego charakteru kodeks cywilny nabiera także ze względu na postępującą europeizację prawa prywatnego. Nie chodzi tu o to, że ustawa ta jest nowelizowana w ramach procesu harmonizacji w związku z implementacją kolejnych dyrektyw, a o istnienie instrumentów opcjonalnych tudzież rozporządzeń regulujących problematykę prywatnoprawną. Ten posiłkowy charakter prawa krajowego widać obecnie w prawie prywatnym międzynarodowym – przepisy tej ustawy stosują się bowiem tylko w kwestiach nieuregulowanych rozporządzeniami unijnymi.

Jak widać z tego przeglądu, atomizacja regulacji prywatnoprawnej i faktyczne odejście od zasady jedności prawa cywilnego sprawiają, że do przepisów kodeksu cywilnego sięgamy coraz rzadziej i to tylko w kwestiach nieuregulowanych w przepisach szczególnych. Można więc przyjąć, że staje

---

<sup>19</sup> Jedynie na marginesie należy tu zaznaczyć istnienie sporu o potrzebę wyodrębnienia prawa gospodarczego publicznego i prywatnego jako dwóch różnych gałęzi prawa i ewentualnego zastąpienia ich prawem gospodarczym jako gałęzią kompleksową.

się on stopniowo ustawą stosowaną posiłkowo, swoistym wentylem bezpieczeństwa zapobiegającym wystąpieniu ewentualnych luk w prawie. Oczywiście potwierdzenie tej intuicji będzie wymagało szeroko zakrojonych badań wykorzystujących także metody właściwe innym niż prawo naukom społecznym. Jeśli się ona potwierdzi, będzie to rzutować na kształt ewentualnej rekodyfikacji lub nowelizacji kodeksu cywilnego. Posiłkowy charakter kodeksu oznaczałby bowiem, że stanie się on regulacją kadłubową, swoistą częścią ogólną czy przepisami wyjętymi przed nawias dla kwestii regulowanych przepisami szczegółowymi czy prawem unijnym.

## 7. Wnioski

1. Kodeks cywilny ma swoje źródła jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, nie oznacza to jednak, że jest ustawą przestarzałą. Jego twórcom udało się dokonać rzeczy niespotykanej gdzie indziej – syntezy rozwiązań obu głównych rodzin prawa stanowionego – romańskiej i germańskiej. Polski kodeks cywilny jest przy tym regulacją elastyczną, pozwalającą znaleźć rozwiązanie także w sytuacjach nieprzewidzianych przez jego twórców. To, co wymyślono w II RP, przetrwało i dało się zastosować w prawie PRL, a po oczyszczeniu z naleciałości socjalistycznych znajduje zastosowanie i obecnie, pomimo zachodzących zmian gospodarczych i technologicznych. Kodeks ten jest jednak pisany z myślą o dobrze przygotowanym fachowo prawniku, potrafiącym coś więcej, niż tylko znaleźć przepis i dokonać subsumcji. Jest to ustawa pisana z myślą o praktyku z dobrym przygotowaniem teoretycznym. Być może więc problemy w stosowaniu kodeksu świadczą nie tyle o jego anachroniczności, ile o potrzebie zmiany sposobu, w jaki kształcimy prawników, czyniąc z nich bezmyślnych rozwiązywaczy testów<sup>20</sup>, zamiast kreatywnych inżynierów rzeczywistości normatywnej<sup>21</sup>.

2. Jak się wydaje, obserwujemy dziś zmierzch prawa cywilnego w takim kształcie, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni. Istnieje niebezpieczeństwo, że przekształci się ono w dyscyplinę propedeutyczną, wykładaną studentom na pierwszym roku studiów jako wprowadzenie do dogmatyki

---

<sup>20</sup> Po części ze względów organizacyjnych – kilkuset studentów trudno przepytac w rozsądnym terminie, po części ze względu na konieczność przygotowania kandydatów do egzaminu wstępnego na aplikacje prawnicze, mającego, jak wiadomo, postać testu wielokrotnego wyboru.

<sup>21</sup> Por. D. Howarth, *Law as Engineering: Thinking about What Lawyers Do*, Cheltenham 2013, *passim*.



prawniczej obok wstępu do prawoznawstwa i prawa rzymskiego, z którego się wywodzi i z którym przyjdzie mu dzielić problem uzasadnienia własnej przydatności i poszukiwania nowych pól badawczych<sup>22</sup>. Mam nadzieję, że ten pesymistyczny wariant pozostanie jedynie niespełnionym czarnym scenariuszem. Nie ulega jednak wątpliwości, że prawo prywatne znajduje się teraz w okresie chaosu i zmiany spowodowanych działalnością prawodawcy unijnego, niespójną polityką ustawodawcy krajowego i zmianami otoczenia społeczno-gospodarczego, których wpływu na obrót cywilnoprawny nie sposób przewidzieć. Oznacza to, że dziś jeszcze nie czas na rekodyfikację, lecz na postawienie diagnozy – zbadanie, co tak naprawdę dzieje się z prawem cywilnym, tudzież w jakim stopniu intuicje zwolenników zmian znajdują oparcie w faktach. Dopiero taka diagnoza pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy potrzebujemy nowego kodeksu cywilnego i jaki miałby być jego kształt.

3. Ewentualne prace nad nową kodyfikacją prawa cywilnego powinny poprzedzić szeroko zakrojone badania prawnooporównawcze. Uważam, że winny one skupić się na dwóch zasadniczych kwestiach: po pierwsze – na badaniu rekodyfikacji prawa cywilnego w krajach postsocjalistycznych po to, by sprawdzić, w jakim stopniu te nowe kodeksy bazują na dorobku przedwojennym i jak bardzo (o ile w ogóle) wyprzedzają poziomem legislacyjnym prawo polskie; po drugie należałoby prześledzić zmiany „starych” kodeksów – austriackiego, niemieckiego i francuskiego oraz szwajcarskiego kodeksu cywilnego i prawa zobowiązań, by stwierdzić, jak wyglądało dostosowanie ich do wymogów współczesności i czy dostosowanie takie dałoby się przeprowadzić także w warunkach polskich.

4. Obowiązujący dziś kodeks cywilny nadaje się do stosowania pomimo zachodzących zmian społecznych, gospodarczych i technologicznych. Wymaga niekiedy dostosowania do nowych czasów, pozostaje jednak efektywnym narzędziem pracy prawnika. Dzieli zresztą tę cechę z kodeksem cywilnym austriackim, niemieckim czy szwajcarskim kodeksem cywilnym i prawem zobowiązań. Ewentualna rekodyfikacja nie jest więc ani zadaniem pilnym, ani tym bardziej niezbędnym. Co więcej, w przypadku kodeksu cywilnego z jego utrwaloną siatką pojęciową i bogatym orzecznictwem trwałość może być zaletą. Dysponujemy bowiem dzięki temu dobrym instrumentarium pozwalającym na kreatywne stosowanie prawa cywilnego i dostosowanie jego rzekomo skostniałych reguł do wyzwań współczesności. *Toutes proportions gardées* cywilistyka powinna być

<sup>22</sup> W. Dajczak, *Współczesne wyzwania prawa rzymskiego...*, s. 570 i n.

może brać przykład z teologii, z którą dzieli część metod badawczych. Teologowie dysponują tekstem niezmiennym od kilku tysięcy lat, pisanym w czasach, w których o zdobyczach współczesnej cywilizacji się nie śniło, a jednak potrafią odczytywać go na nowo, interpretując go tak, że nie traci on aktualności<sup>23</sup>.

\* \* \*

Piotr Stec

## **The Civil Code – between decodification and recodification**

### **Summary**

The Polish Civil Code stands out among the civil codes of the post-socialist states. As it dates back to the 1960s, this makes it a law of the socialist era. However, it builds upon the achievements of the Law Reform Commission from the 1930s, so even at the moment of its creation the Civil Code was more of a capitalist rather than a communist persuasion. Moreover, its creators managed to develop a flexible, well-adaptable tool which, reformulated, amended and purified of socialist influences, should work well in the first decades of the 21<sup>st</sup> century. Unfortunately, numerous amendments to the Code have led to its decomposition and creation of separate sets of rules for ordinary, consumer and commercial contracts. This decomposition process is supplemented by numerous laws dealing with specialist branches of civil law. Many scholars claim that the Civil Code is now obsolete and should be replaced with a new one. This view is backed up by an argument that the code is too old and cannot be adapted to modern times, especially to technological and economic changes of the 21<sup>st</sup> century. Furthermore, proponents of the new legislation claim that Poland is the only post-socialist state that has not yet enacted a new civil code. It is argued here that there is too little evidence to support the claim that creation of the new civil code is a matter of urgency and that arguments of both defenders of the current and champions of the new legislation base their positions on intuition rather than on facts. What is needed

---

<sup>23</sup> Tym, których nie przekonuje odwołanie do pism natchnionych, można zaproponować spojrzenie na prawo angielskie, w którym działają instytucje średniowieczne, a orzecznictwo sprzed kilkuset lat wciąż jest aktualne. Zważywszy na zapatrzenie wielu współczesnych prawników we wzorce anglosaskie, pomijanie w dyskusji nad nowym kształtem prawa cywilnego względnie konserwatywnego *common law* jako zbioru reguł, do których dorzuca się nowości, lecz rzadko cokolwiek wyrzuca, może dziwić.

then is solid and extensive theoretical and empirical research on the current state of the Polish civil law supported by a comparative study of both legal reform in the post-socialist and West-European countries.

### **Keywords**

CIVIL CODE, LAW REFORM, RECODIFICATION, COMPARATIVE LAW

### **Streszczenie**

Pośród wszystkich kodeksów cywilnych państw postsocjalistycznych polski kodeks cywilny zajmuje miejsce szczególne. Ze względu na czas uchwalenia jest formalnie ustawą epoki socjalizmu. W rzeczywistości jednak bazuje w znacznej mierze na dorobku przedwojennej komisji kodyfikacyjnej, a co za tym idzie już w momencie powstania był aktem prawnym kapitalistycznej raczej niż komunistycznej proveniencji. Co więcej, jego twórcom udało się stworzyć elastyczne, łatwo dostosowujące się do potrzeb epoki narzędzie, które po oczyszczeniu z socjalistycznych naleciałości, przebudowie i uzupełnieniu dobrze się sprawdza u progu XXI w. Niestety liczne nowelizacje doprowadziły do jego dekompozycji wewnętrznej i powstania szczególnych przepisów regulujących obrót powszechny, gospodarczy i konsumencki. Do tego dochodzą liczne ustawy szczególnie regulujące wyspecjalizowane działy prawa prywatnego. Dla wielu uczonych kodeks cywilny w obecnym kształcie jest ustawą przestarzałą, która powinna zostać zastąpiona nowym aktem prawnym. Ma za tym przemawiać jego anachroniczność powodująca niemożność dostosowania go do zachodzących współcześnie przemian gospodarczych i technologicznych. Wskazuje się także, że pozostałe kraje bloku wschodniego uchwały już nowe kodeksy cywilne. Obecny stan badań nad prawem cywilnym nie pozwala w sposób jednoznaczny przesądzić o potrzebie uchwalenia nowego kodeksu cywilnego. Zarówno opinie zwolenników, jak i przeciwników rekodyfikacji są oparte bardziej na intuicjach niż faktach. Dlatego też niezbędne są szeroko zakrojone badania doktrynalne i empiryczne nad stanem współczesnego prawa prywatnego. Winny one być wsparte przez badania prawnoporównawcze nad rekodyfikacją prawa w krajach postsocjalistycznych i dostosowaniem zachodnioeuropejskiego prawa cywilnego do wymogów współczesności.

### **Słowa kluczowe**

PRAWO CYWILNE, REFORMA PRAWA PRYWATNEGO, REKODYFIKACJA, PRAWO PORÓWNAWCZE



## Zasady współżycia społecznego – zmiana treści klauzuli generalnej w okresie obowiązywania kodeksu cywilnego

---

„Stanowią one [zasady współżycia społecznego – M.S.-Sz.] wyraz określonego etapu rozwoju historycznego i w miarę postępów socjalizmu będą ulegały dalszym zmianom i przekształceniom. Treść zasad współżycia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określa podstawowa dla społeczeństwa budującego socjalizm idea humanizmu i służące jej realizacji zasady wzajemnej pomocy oraz świadomej dyscypliny społecznej. Zasady współżycia społecznego z istoty swej nie nadają się do wyczerpującego skatalogowania” – taki pogląd Sądu Najwyższego zaprezentowany został w „Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie stosowania przepisów art. 56 oraz art. 58 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego”<sup>1</sup>.

Pięćdziesiąt lat po wejściu w życie kodeksu cywilnego i 46 lat od podjęcia powołanej uchwały można podjąć próbę oceny zmian i przekształceń zasad współżycia społecznego oraz praktyki ich stosowania.

### 1. Zasady współżycia społecznego jako klauzula generalna

Na wstępie objaśnić należy pojęcie klauzuli generalnej. Było ono już wielokrotnie przedmiotem wnikliwych badań prowadzonych przez lic-

---

\* Dr Marcin Sala-Szczypiński – Wydział Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

<sup>1</sup> Uchwała SN (cała Izba Cywilna) z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66, OSNC 1968, nr 5, poz. 77.

nych autorów<sup>2</sup> i doprawdy trudno tu o jakieś rewolucyjne odkrycia, wyjście poza krytyczną prezentację zastanych i utrwalonych poglądów – jednak prezentacja ta niezbędna jest dla prowadzenia dalszych rozważań. Każdy z autorów poruszających problematykę klauzul generalnych przedstawia własną definicję tego pojęcia, akcentując elementy istotne dla swej pracy i modyfikując wcześniej przedstawione definicje tak, by prezentowana konstrukcja najlepiej odpowiadała ilustracji jego wywodów.

Przedstawione poniżej poglądy na temat konstrukcji teoretycznej klauzuli generalnej służyć mają prowadzeniu rozważań skupiających się na jednej z klauzul (zasad współżycia społecznego), stąd też konieczne będzie dokonanie pewnych wyborów, ograniczenie rozważań – niewątpliwie prowadzących do pewnego uproszczenia całego zagadnienia, niemniej jednak pozwalających przecież na analizę konstrukcji klauzul w wystarczającym zakresie, zawierającym minimum niezbędne do oparcia na niej rozważań dotyczących zasad współżycia społecznego. Za punkt odniesienia przyjmuję tu definicję klauzuli generalnej jako nieokreślonego znaczeniowo zwrotu języka prawnego, odsyłającego do ocennych i ogólnie ukierunkowanych kryteriów pozaprawnych, którego konkretna treść ustalana jest w procesie stosowania prawa<sup>3</sup>.

Przez długi czas punktem wyjścia do rozważań dotyczących klauzul generalnych były kontrowersje wiążące się z relacją klauzuli generalnej do przepisu prawnego – czy klauzulą nazywa się jedynie tę część przepisu, która jest zwrotem odsyłającym (lub dla uproszczenia samą nazwę kryterium pozaprawnego), czy też klauzulą jest cały przepis zawierający zwrot odsyłający do kryteriów pozaprawnych. Obecnie powszechnie akceptowane jest pierwsze stanowisko. A nie jest to wybór pozbawiony konsekwencji – pozwala dostrzec szereg zagadnień „niejako wyciągniętych przed nawias, zwłaszcza w zakresie oceniania na podstawie wskazanych w klauzuli kryteriów”<sup>4</sup>. Odmienne stanowisko równoznaczne byłoby z uznaniem, że istnieje tyle klauzul generalnych, ile przepisów odsyłających do kryteriów pozaprawnych, co utrudniałoby dokonanie uogólnionej obserwacji.

---

<sup>2</sup> W szczególności wskazać należy następujące prace: S. Grzybowski, *Struktura i treść przepisów prawa cywilnego odsyłających do zasad współżycia społecznego*, St. Cyw. 1965, t. 6; L. Leszczyński, *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986; *idem*, *Stosowanie generalnych klauzul odsyłających*, Kraków 2001; *idem*, *Tworzenie generalnych klauzul odsyłających*, Lublin 2000; K. Wójcik *Teoretyczna konstrukcja klauzuli generalnej*, St. Pr.-Ek. 1990, t. 44; *idem*, *Z problematyki klauzul generalnych prawa cywilnego*, St. Pr.-Ek. 1981, t. 27.

<sup>3</sup> L. Leszczyński, *Klauzule generalne...*, rozdział I.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 20 i n.